

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka.

Szczęść Boże!

Diecezja Częstochowska

Jeden z naszych parafjan nadesłał artykuł, jako odpowiedź
na wysunięte hasło w organizacji p. n. „Legjon Młodych”

WALKA Z KLEREM.

Takie hasło padło. Nie w Rosji bolszewickiej, nie w Meksyku, ani gdzieś na komunistycznej masówce, w której uczestniczyć mogą różne męty społeczne — hasło takie padło w klubie na Niemcach. I w tem nie byłoby też nic dziwnego — ściany klubu nie tyle słyszały! Nie słyszały jednak, by zwotywanej młodzieży szkolnej, wobec nauczycielstwa, wobec jej rodziców, wobec przedstawicieli społeczeństwa i przedstawicieli tych organizacji społecznych, które rzekomo walczą o prawa obywatelskie równe dla wszystkich obywateli państwa, by w dusze i umysły tej młodzieży wszczepić hasła walki i nienawiści do duchowieństwa, do kościoła. Z racji zaprzysiężenia Legjonu Młodych, do którego należy **częściowo młodzież szkół średnich**, częściowo młodzież już pracująca i trochę żonaty, wygłoszone zostało przemówienie, coś w rodzaju deklaracji ideowej. Wynika z tego przemówienia i z hasła tam rzuconego, że „Walka z klerem”, to jedno z najpilniejszych zadań „Legjonu Młodych”.

Zwalczyć duchowieństwo, zwalczyć kościół, a drzwi do raju, do nowego ustroju same się otworzą. Nie muszą już młodzi legjonowcy, ani się uczyć, ani pracować, tylko walczyć z klerem.

Młodzież, która w przyszłości ma zająć stanowiska na różnych posterunkach pracy społecznej i państwowej, zamiast iść do tych obowiązków przygotowywać solidnie, ma zużywać swą energię na walkę z kościołem, ma swe młodzieńcze gorące serca zatruć jadem nienawiści społecznej. A czy ta młodzież jest już doskonała? Czy tak wypiełgnowała w sobie ideał doskonałego człowieka, że już nie potrzebuje walczyć ze swymi na-

miętnościami? Czy już nie ma nic do zrobienia w dziedzinie moralnej ani fizycznej?

Dlaczego nie padło hasło walki z alkoholizmem? z rozpustą? z pornografią? z denuncjatorstwem? służalstwem? pochlebstwem? pogańską i barbarzyńską zasadą — siła przed prawem? ale padło hasło walki z duchowieństwem i kościołem, który walczy właśnie z różnego rodzaju występkami. Alkoholizm i rozpusta są wrogami społeczeństwa i państwa, które zmuszone łożyć wielkie sumy na szpitale i więzienia. Im mniej duchowieństwa i kościołów, tem więcej więzień dla przestępców i szpitali dla łajdaków, tem więcej policjantów i żandarmów, celem ścigania przestępców wyrastających w cieniu, dokąd nie trafia słońce Boskiej nauki kościoła i jego wpływów. Czytajcie zeznania wykołajeńców życiowych, a dowiecie się, co ich na drogę występku zawiodło. I jeszcze jedno. Więc w myśl hasła: Walka z klerem! Uczeń ma walczyć ze swym nauczycielem, ze swym prefektem! Czy to ze stanowiska pedagogicznego nie jest czemś wprost potwornem?. Kto wiatr sieje, burzę zbierać będzie. Oby ci, którzy podrywają autorytet kościoła, nie zbierali kiedyś plonu swego posiewu we łzach!

Do umysłów młodzieży zamiast hasła powszechnej miłości, wtłacza się hasła walki i jadu nienawiści. Walkę różni różnie mogą pojmować, a wszelka walka wewnątrz społeczeństwa, utrudnia rządowi normalny tok pracy; czy więc ze stanowiska lojalności i deklaracji współpracy z rządem nie jest podobna akcja antyrządowem posunięciem?

Przerazająco smutny objaw widma walki z kościołem zarysowałby się w wyobraźni, gdyby nie